№ 58. Kraków 10 Marca — Sobota. Rok 1860.

N-Sącz (Rynek) W. Grabowski

...wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“ ... w Państwie Austryackiem (pocztą) ...cznie ... złr. 24, półrocznie ... „ 12, kwartalnie ... „ 6, miesięcznie ... „ 2 cen. 25.
... „ 10, ... „ 5, miesięcznie ... „ 2.

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.
w Krakowie: rocznie ... złr. 30, półrocznie ... „ 15, kwartalnie ... „ 8.
w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie ... złr. 34, półrocznie ... „ 17, kwartalnie ... „ 9.
Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 9 marca.

Uwagi jakie się nam nastręczały z dokumentów politycznych ostatniemi dniami ogłoszonych, ściągały się do spraw włoskich w ogóle, z pominięciem dwóch szczególnych, to jest państwa kościelnego i przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi, która coraz większej w polityce nabiera wagi. O obecnem położeniu tych dwóch spraw słów kilka powiedzieć wypada.

Projekt wikaryatu określa położenie sprawy państwa kościelnego w propozycyach podanych przez Francyę. O tym projekcie tak się wyraża pan Guéroult, główny redaktor dziennika *Opinion Nationale*, dawny saint-symonista i jeden z głównych przeciwników władzy doczesnej Papieztwa:

Napróżno szukamy, co na tem zależeć może Francyi, aby głosić prawa Stolicy apostolskiéj *w zasadzie* a pomijać je *w czynie*. Czy Francya stojąc na podstawie woli narodowej może uznawać prawa monarchy rzymskiego od téj woli niezależne? czy może bez osłabienia popierać w Rzymie politykę, którą u siebie odrzuca? Koniec końcem cóż czynić zamyśla? Oto pokryć pozornemi słowami niepowetowane straty Stolicy Apostolskiej. Stolica ta straciła Romanie. Nie odbierze ich napowrót. Piemont będzie niemi rządził, ale tylko ma być umówionem, że Wiktor Emanuel będzie niemi rządził w imieniu Papieża. A więc hr. Cavour w imieniu Papieża wprowadzi do Romanii kodeks francuzki i inne zasady, które Rzym uważa za szkodliwe. Jeżeli to pocieszyć może kardynałów, tem lepiej. Obawiamy się wszakże, jak to Cesarz przewidział, że układ ten nie zaspokoi nikogo, ale zawikła i utrudni sprawę bez złagodzenia żalów i niechęci.... Jeżeli już koniecznie trzeba oddzielić *zasadę* od *czynu*, to lepiej pozostać loicznym z sobą samym, wiernym zasadzie, chociażby nawet bez wyprowadzenia z niej chwilowo wszystkich następstw, aniżeli uznać zasadę przeciwną, a działać tak jakby się jéj nie uznawało. Na cóż się przyda uznawać prawa Rzymu w Romanii, aby je potem zostawiać na dyskrecyi Piemontu? Nie byłożby oznaką większéj siły, ogłosić wszędzie zasadę woli narodowéj, a potem wynaleść w interesie katolicyzmu tranzakcyę między dawnem prawem, które upada, a nowem, które powstaje? Czyńmy tranzakcye w faktach ile się podoba, ale nie czyńmy ich w zasadzie.

To co otwarcie i z właściwą sobie śmiałością wypowiedział ów publicysta, przebija się we wszystkich dziennikach przeciwnych władzy doczesnéj papieztwa. Żaden organ publiczny, nawet rządowy we Francyi, nie przemógł na sobie, aby obstawać w zasadzie za projektem wikaryatu. Jeżeli takie jest zdanie przeciwników téj władzy, cóż dopiéro powiedzieć o wrażeniu jakie projekt ten uczynił na stronnikach téj władzy, którzy wierzą, że prawa Stolicy Apostolskiéj są nietykalne, że nikt prócz Piusa IX, jako Papieża i Monarchy, nie ma mocy niemi rozporządzać!...

Lecz porzucając pole zasad i przypatrując się tylko projektowi wikaryatu ze stanowiska politycznego, trudno w nim dostrzedz tego co oświadcza nota p. Thouvenela do bar. Talleyranda. „Francya nie może uznać w zasadzie rozczłonkowania radykalnego i bez wynagrodzenia państwa Ojca Sgo.“ Czyż wikaryat nie jest początkiem koniecznym rozczłonkowania? a gdzież wynagrodzenie?... Prócz tego, cóż powiada hr. Cavour w odpowiedzi na ową notę, według depeszy telegraficznéj podanéj przez nas wczoraj? Oto „że wikaryat Romanii, który mieści w sobie prawo wdawania się Papieża w administracyę tego kraju, napotka bezwzględny opór u ludu, że sam Papież możeby nawet mniéj był skłonnym przystać na taki układ, aniżeli na zupełne oderwanie się prowincyi“... I tu przychodzi na myśl, iż dzienniki i listy z Rzymu, nawet nasze, donosiły o korespondencyi Wiktora Emanuela z Ojcem Stym właśnie w tym samym przedmiocie, i przytaczały stanowczo odmówną Stolicy Apostolskiéj odpowiedź. Albo więc wiadomość ta jest fałszywą, albo o korespondencyi téj niewiedział Cesarz Francuzów, bo inaczéj trudno przypuścić, aby Francya podawała projekt, właśnie co dopiéro przez Ojca Sgo odrzucony.

Polityczną zresztą odpowiedzią Sardynii na projekt wikaryatu, jest rzeczywiście powołanie w Romanii wyborów powszechnych i postawienie dwóch pytań: Złączenie z Piemontem — lub: Odrębne państwo. O prawach Ojca Sgo nie ma tam mowy; Piemont zatém nie uznaje praw Stolicy Apostolskiéj, jak to zresztą widać dostatecznie z noty hr. Cavoura, bo któż weźmie na seryo propozycyę, aby Sardynia z bronią w ręku stawała w obronie niepodległości krajów papieskich, jak o tém minister piemoncki wzmiankuje?

Projekt więc wikaryatu o ile się zdaje, nie zmienił w niczém położenia sprawy Państwa Kościelnego. O sprawie Sabaudyi i Nicei w przyszłym powiemy artykule.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 8 marca.

□ Nawał not i depesz dyplomatycznych w kwestyi włoskiéj zaćmił może tu i owdzie obecny jéj stan i nieodkrył istotnéj dążności mocarstw europejskich. O cóż idzie głównie teraz w téj kwestyi? O trzy punkta: o przyłączenie Włoch środkowych do Piemontu; o przyłączenie Sabaudyi i Nizzy do Francyi, i o Wenecyą. Co do pierwszego z tych punktów, odpowiedź hr. Cavoura w depeszy 24 z. m., którą rozbierają teraz dzienniki, jest jasną i stanowczą, i ogranicza się do tego, że Piemont projektu Francyi przyjąć nie może, i że ogłosi anneksyę Parmy, Modeny, Romanii, a nawet Toskanii, jeśli się lud tameczny za nią oświadczą. Gdyby Toskania, powiada hr. Cavour, była przeciw anneksyi, w takim razie Piemont z innemi połączonemi krajami pójdzie *naprzód*. Przeciw komu? Czy zapowiadane dawniéj wkroczenie do Marchii i Umbryi miał hr. Cavour na celu? Cokolwiek bądź, czyżby śmiał tak mówić, gdyby się lękał oporu ze strony Francyi? Lecz mowa cesarska i depesza p. Thouvenela do Turynu, dały poznać światu, że Francya téj polityce hr. Cavour nie stanie na przeszkodzie. Anglia jest wyraźnie za nią. Prusy i Rosya zawarowały prawa legitimizmu książąt, zapisane w traktatach w Villafranca i Zürich, lecz nie oświadczyły się przeciw anneksyi ich krajów do Piemontu. Pozostaje więc tylko Austrya, która się trzyma słownie tych traktatów, odrzuca anneksyę, i w razie jéj spełnienia protestować będzie. Tymczasem nastąpi za kilka dni wotowanie. Pierwszy więc punkt kwestyi włoskiéj, to jest anneksya, stanie się wkrótce *czynem dokonanym*, i Europa patrzeć nań będzie spokojnie. Dla pokoju niema z téj strony żadnego niebezpieczeństwa.

Drugi punkt, anneksya Sabaudyi i Nizzy do Francyi, jest jeszcze przedmiotem dyplomatycznéj dyskusyi. Lord Cowley w swéj depeszy do lorda Russella z d. 6 z. m., oświadcza, że Cesarz Napoleon poddaje tę kwestyę pod wotowanie ludności i pod rząd mocarstw. Cesarz w mówie tronowéj wspomniał tylko o téj ostatnéj próbie. Gabinet angielski robił i robi nad tem swe uwagi, lecz wyraźnie nie zaprotestuje. Rosya i Prusy idą i pozostaną na téj samej drodze. *Casus belli* z téj strony niewyniknie. Cesarz Napoleon mówiąc o przyzwoleniu mocarstw w téj kwestyi, musiał być tego pewnym. Dzienniki tutejsze zdają się już niewątpić że na przyłączenie Sabaudyi i Nizzy z Francyą, cała Europa, przez palce patrzeć będzie. Co do trzeciego punktu, to jest Wenecyi, ten mojem zdaniem jest najważniejszy i najgroźniejszy. Piemont agituje, podnieca, burzy umysły w téj prowincyi i godzi wyraźnie na jéj wydobycie z pod panowania Austryi. Prawo i honor nakazują i pozwalają téj ostatniéj odpierać podobne zamachy środkami stosownemi. Że w liczbie tych środków, może się znaleść i wystąpienie wojenne, dowodzą tego silne przygotowania po fortecach. Czy w podobnéj ostateczności reszta Europy za-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ZDANIE SPRAWY

w przedmiocie zadań
przez ces. król. Towarzystwo Naukowe Krakowskie
do nagrody ogłoszonych.

Wiadomo z ogłoszeń w miesiącu lipcu r. 1858 uczynionych, iż szanowny członek honorowy Towarzystwa naukowego krakowskiego, W. Wincenty Siemieński Dr filozofii, powodowany godną powszechnego uznania gorliwością o dobro nauk, obdarzył Towarzystwo kwotą 2500 złr. w listach zastawnych galicyjskich, przeznaczając ją na nagrody za wypracowania w języku polskim nadesłać się mające, w odpowiedzi na zadania przez Towarzystwo ogłoszone.

Dopełniając zamiaru czcigodnego dawcy, Towarzystwo ogłosiło w tymże celu cztery następujące żądania:

I.

Skreślić Florę północnéj strony Tatrów.

Treść tego zadania w ten sposób bliżéj określoną została:

1) Obszar północnéj Flory tatrzańskiéj ma sięgać od wschodu, południa i zachodu do granic Galicyi z Węgrami, od północy po rzekę Piekielnik aż do jéj ujścia, daléj do czarnego i z białym połączonego Dunajca. Zostawia się do woli podejmującego wypracowanie posunienie się za wskazany obręb tak daleko, jak tego wymagałby wzgląd geograficzny, porównawczy lub jakibądź inny. W tym to sposobie uwzględnioną także będzie, z osobna zresztą objąć się mająca Flora Pienin.

2) We właściwéj Florze-północno-tatrzańskiéj mają być objęte wszystkie rośliny dziko w tych stronach rosnące, tudzież będące przedmiotem powszechniejszéj uprawy. Opis ich być powinien ile można krótki, a przytém dokładny i pewny; porządek według jednego z układów przyrodniczych, którego zresztą wybór zostawia się samemu autorowi. Dokładne podanie nazwisk roślin tak w nauce przyjętych, jako też miejscowych ludowych, wskazanie zakresu, w jakim każda roślina spostrzegać się daje w obrębie wyżéj oznaczonym, wskazanie przytém wysokości, tudzież geologicznéj lub innéj własności miejsca, będzie jednym z głównych przymiotów wypracowania.

3) Wypracowanie dokonane pod warunkami wyżéj podanemi, oprócz wstępu geograficznego, składać się będzie z trzech części; z tych 1sza botaniczno-systematyczna: obejmie wyliczenie i opisanie roślin północno-tatrzańskich; 2ga botaniczno-geograficzna: wyliczy rośliny poprzednio opisane, według pewnych zakresów wysokości okolic północnego stoku Tatrów, odznaczających się ubytkiem jednych a pojawieniem się innych gatunków roślin; 3cia porównawcza: przez porównanie ze znanemi Florami okolic odznaczających się położeniem alpejskiém, mianowicie pobliższych, wykaże tożsamość lub właściwości Flory północno-tatrzańskiéj.

II.

Wykazać w sposób dla każdego dostępny zasady, prawa i przepisy o spadkach, testamentach i darowiznach w Austryi, Rosyi, Prusach, Królestwie Polskiém i byłém Wolném mieście Krakowie.

W części poświęconéj spadkom beztestamentowym, wskazać:

1) Zasady dziedziczenia beztestamentowego: a) po szlachcie i mieszczanach w dawnéj Polsce, poczynając od wieku XVII; b) zasady według prawa austryackiego, francuskiego, pruskiego i rosyjskiego, przy odniesieniu się do praw rzymskich;

2) Wskazać różnicę zachodzącą pomiędzy przepisami dziedziczenia według praw rzeczonych, tak względem powołanych lub wyłączonych od niego osób, jak i części spadkowych, z objaśnieniem przykładami;

3) Przywieść warunki, od których zależy objęcie spadków według przepisów praw dawnych polskich, prawa austryackiego, francuskiego, pruskiego i rosyjskiego, tudzież przepisów w Królestwie Polskiém i byłéj Rzpltéj krakowskiéj.

W części poświęconéj testamentom i darowiznom:

1) Opisać formę zewnętrzną testamentu i darowizny według przepisów praw dawnych polskich i prawa austryackiego, pruskiego, rosyjskiego, francuskiego, przy odniesieniu się do prawa rzymskiego;

2) Wskazać warunki ważności testamentu i darowizny według praw powyższych;

3) Rozwiązać pytanie: o ile testament zrobiony w jednym kraju według form tamże przepisanych (z ograniczeniem się do praw austryackich, francuskich, pruskich i rosyjskich), ma swoję ważność w kraju drugim, według zasad prawa publicznego i praw nadanych?

W części traktującéj o opłatach od spadków beztestamentowych, testamentowych i darowizn wskazać:

1) Opłaty spadkowe w Austryi, Francyi, Prusach, Rosyi, Królestwie Polskiém i byłéj Rzpltéj krakowskiéj;

2) Opisać sposób wymierzania i uiszczania takowych.

III.

Napisać historyczny wywód naprzód **przyczyn** *przeniesienia stolicy Polski z Krakowa do Warszawy, obok wiernego obrazu stosunków kraju, przeniesieniu temu spółcześnie towarzyszących — a następnie* **skutków**, *jakie z rzeczonego przeniesienia na dalsze losy kraju wpłynęły, tak ze względem na wewnętrzne przetworzenie się narodowych instytucyj i obyczaju, jako też na zewnętrzne państwa stosunki.*

IV.

Wykazać cechy właściwe sztukom pięknym w dawnéj Polsce w zakresie architektury, malarstwa i rzeźby.

W rozwiązaniu tego zadania wymagano:

1) Wykazania, w któréj gałęzi sztuki jakie cechy właściwe występują najwydatniéj i najpierwéj;

2) Twierdzenia autora, oprócz ogólnych rozumowań filozoficzno-estetycznych, popierane być mają dowodami czerpanemi ze źródeł dziejowych, i przykładami wszelkiego rodzaju zabytków architektury, malarstwa i rzeźby, których oznaczenie powinno być ściśle naukowe;

3) Wysnuwszy tym sposobem zasadę poglądu swego z ducha narodu, jego sposobu życia i właściwości ziemi, którą zamieszkuje, zastanowi się autor nad wpływem, jaki obce cywilizacye wywierały na rozwijanie się sztuki w dawnéj Polsce, a skreśliwszy tém samém charakter sztuk pięknych w rozmaitych epokach narodu, przeprowadzi na tém tle historyą twórczości naszéj, od najdawniejszych czasów do końca XVIII wieku.

Skutkiem ogłoszenia tych zadań Towarzystwo otrzymało w zakreślonym terminie 2 wypracowania, z których przedmiotem jednego była Flora tatrzańska, drugiego przyczyny i skutki przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy; pierwsze miało za godło: „*Docuisti me Deus a juventute mea, et usque nunc pronuntiabo mirabilia Tua;*“ drugie: „*Idąc przedewszystkiem w widoki zapomniane*“ itd.

O wypracowaniach tych odpowiednie oddziały Towarzystwa złożyły następującéj treści opinie:

Co do pierwszego; „Oddział nauk przyrodniczych po wysłuchaniu wniosków zaproszonych w tym celu z grona swego członków, prof. Czerwiakowskiego i Szwiczewskiego, tudzież Dra Altha i Zebrawskiego, zwróciwszy uwagę na szczegóły zadania do nagrody ogłoszonego, przekonał się, że wszystkie względy tamże wymagane, a ustępem 3m zadania szczegółowo objęte, autor należycie wyczerpnął. Wątpliwém tylko byćby mogło orzeczenie co do dostateczności poglądu geologicznego. Wszakże ustęp nadmieniony nie wymagał i słusznie, opisu Tatrów geologicznego, wiadomo bowiem było czyniącym zadanie, że opis taki sam przez się, gdyby został dokonanym, godzien byłby uwieńczenia nagrodą. Szło zatém tylko o to, aby w miejscach właściwych, gdzie jakiś gatunek roślin przeważnie lub wyłącznie się objawia, wskazać między innemi i stosunki geologiczne; i takie też żądanie wyrażono w drugim ustępie zadania. Że temu warunkowi autor przy opisie roślin systematycznym zadosyć uczynił, że nadto wymienił jeszcze z osobna rośliny na każdym gatunku skał przeważnie żyjące, mianowicie tylko na wapieniach lub na samych granitach, lub wreszcie na jednych i drugich zarówno rosnące; na to wszyscy sprawozdawcy zgodzili się jednomyślnie. Jakkolwiek zatém strona wypracowania geologiczna, gdyby szło głównie w zadaniu o zbadanie i opisanie Tatrów pod względem geologicznym, byłaby całkiem niedostateczną; to jednak pomnąc, że celem zadania było właściwie poszukiwanie i opisanie roślin tamże dziko rosnących albo chodowanych, wydział uznał ją za taką, jakiéj od zajmującego się z powołania tym tylko przedmiotem a nie badaniem geologiczném, wymagaćby można.

„Co do głównych kategoryj objętych 3m ustępem zadania; praca cała miała być poprzedzona topograficzno-geograficznym poglądem na obszar kraju, którego Flora stanowi przedmiot wypracowania. Poglądu tego autor nie zaniedbał, owszem dokonał go z pewnym wdziękiem i należytą ścisłością, nie zamieścił go jednak na czele swéj pracy, lecz uczynił go wstępem do części bota-

chowa się biernie, i do jakiego stopnia? Rząd tutejszy liczy na własne siły. Lecz i to pewna, że układy z Berlinem i Petersburgiem idą pracowicie, lecz bez przerwy daléj.

Listy z Belgradu donoszą ciągle o zbrojeniu się kraju. Porta robi ze swéj strony nie małe przygotowania.

Hamburg 6 marca.

Ministeryum nowe w Kopenhadze złożone przez biskupa Monrada, tem się zaleca, że w łonie swojem pomieściło p. (*Steen-Bille*), członka dawniejszego ministeryum Oerstedta, który sądzony był wraz z innemi przez sąd państwa temu lat sześć, jak to wówczas wam donosiłem. Ludzie którzy wraz z nim brali udział w rządzie, należą do liczby mężów stanu jakich mało w Danii, a którzy usunęli się przed naciskiem demokratów duńskich. Żywioł ten reakcyjny, niepokoi rozumie się Duńczyków demokratycznych, przeczuwających zbliżającą się chwilę odwetu i działalności innych stronnictw. Z Berlingiem upadła główna ich podpora. Hall na czele obecnego ministerium, przywódca stronnictwa ogółu państwa, niechciał zrazu objąć prezydencyi gabinetu i teki spraw zagranicznych. Przywołany przez króla, który zasięgnął przedtem rady u hr. Sponneka, dał się udobruchać, zgadzając się na wejście do ministeryum złożone przez biskupa Monrada z żywiołem zapowiadającym zbliżenie się do życzeń niemieckich o tyle, o ile to bez szkody dla swobód duńskich da się uczynić. Powołanie Halla po usunięciu Berlinga jest tryumfem oczywistym dla tego męża stanu, a to tém bardziéj, że się ociągał gdy na niego nastawano aby się udał do króla: „Niepójdę — rzekł — póki JKMość nieprzywoła mnie do siebie; bo nie ja winien jestem żem ustąpić musiał Berlingowi". Czy długo się utrzyma u steru to ministeryum, zwłaszcza, gdy jak mówią, p. Blixen-Fineke obejmie tekę spraw zagranicznych, to trudno przewidzieć. Pogodzić interesa i swobody Danii z wymaganiami księstw niemieckich pod berłem króla duńskiego, jest arcy trudnem, póty póki trwać będzie połączenie części państwa unitarne chociaż nie jednolite. Księstwa niemieckie dobijają się wyswobodzenia z pod rządów, jak utrzymują, narodu duńskiego, tusząc sobie, że dopną swego, tj. zupełnéj autonomii obok wspólności tylko panującego. Ale natenczas zniknąć musi układ polityczny tak zwanego ogółu państwa zjednoczonego, którego rękojmię stanowi ugoda Danii z Prusami i Austryą działającemi wówczas w imieniu Rzeszy niemieckiéj.

Z wielkiem powodzeniem ciągle utrzymuje się na tutejszéj widowni Stadttheater najnowsza opera Meyerbeera „Dinora". Libretto dość chude, ale za to wokalna i instrumentalna kompozycya zawiera wiele pięknych utworów lśniących barwami oryginalnych pomysłów tak w aryach jak w chórach, to zabawnych to poważnych. Wystawa sceniczna i dekoracye odpowiednie, sprowadziły wiele gości do Hamburga. Nawet dyrektor teatrów królewskich w Berlinie p. Hülsen przybył tu aby usłyszeć nową operę, dla któréj w Berlinie spiewaczki nie mają.

Paryż 5 marca.

Hr. Cavour odpowiedział Francyi dnia 29 lutego na żądanie, aby Piemont uszanował autonomię Toskanii a posiadłość Romanii uważał za wikaryat. Odpowiedź hr. Cavoura nie była zaspakajającą. Hr. Cavour odmówił cofnięcia wyborów toskańskich. Pan Thouvenel replikował onegdaj a dziś czy jutro pośle do Turynu pana de Reiset, który był już posłany do Florencyi. Jeżeli hrabia Cavour nie cofnie wyborów w Toskanii, Toskania choć ma autonomiczne usposobienia, wystawiona na wpływ stronników Piemontu, oświadczy się niezawodnie za połączeniem się z Piemontem. Po takiém oświadczeniu Francya mogłaby wziąść Sabaudyę i Nizzy, wyprowadzić wojska z Lombardyi i umyć ręce nie gwarantując bezpieczeństwa powiększonego Piemontu. Przewidując to Piemont zbroi się. Po tylu krętaninach i spuszczaniach się na Anglią, Piemont zasłużyłby na to, coby go spotkać mogło. Tak rozumują jednomyślnie sfery rządowe. Są jednak niektórzy, co w te gniewy i groźby Francyi nie wierzą i którzy są przekonani, że Piemont idzie więcej w zgodzie z Francyą niż się to wydaje. Jest to uporczywa a szczególna opinia. Według tej opinii Cesarz gotując sobie broń nową na dalsze wypadki, miał dążyć od początku do jedności Włoch północnych i tylko miał chcieć, aby do tego był zmuszonym przez Anglią i samych Włochów. Historya wypadków nie potwierdza tego mniemania. Cesarz miał inne cele. W ostatnich nawet chwilach chciał osadzić w Toskanii księcia Genueńskiego albo ojca księcia Casino, który zachował z Rzymem przyzwoite stosunki, a którego Anglia nie chciała. Te cele Cesarz ma jeszcze dziś. Ale odpowiadają krytycy, czy chęć zgotowania sobie nowéj broni i zyskania Sabaudyi i hrabstwa Nizzy, nie usprawiedliwiają posądzenia? nie sądzę, aby go usprawiedliwiały. Znając wszystkie trudności sprawy włoskiej i potrzeby Francyi, jestem przekonany, że Cesarz postępował szczerze. Pozostaje dziś ważna i już ostatnia próba szczerości, to jest nagłe wyprowadzenie wojsk z Lombardyi, w razie nie odwołania wyborów toskańskich. Próba byłaby decydującą, ale takiego nagłego kroku Cesarz zrobić nie może, boby to było chcieć przyśpieszyć wojnę Piemontu z Austryą, Rzymem i Neapolem, wojnę do której chcąc nie chcąc Francya wmięszaćby się jeszcze mogła. Naprożno jest silić się o przeniknienie pobudek dzisiejszej polityki europejskiej. Są chwile, w których trzeba patrzeć i na faktach poprzestać. Według Włochów bawiących w Paryżu, wojna jest niezawodną, poparcie Piemontu przez Francyą jest niechybne itd. Winszuję Cesarzowi, że Włosi mają o nim taką opinię. Cesarz posyła do Medyolanu dla ułożenia ostatnich trudności traktatu zawartego w Zürich pp. Goudin i Saladin.

Burze parlamentu angielskiego rozśmieszają tutejszy świat, choć wystawiają na niebezpieczeństwo gabinet palmerstoński. Lord Cowley jest zażalony, że jak się tu wyrażają, Cesarz „a brusqué la chose." W Paryżu panuje przekonanie, że Cesarz dobrze zrobił dotykając w mowie tronowej kwestyi sabaudzkiéj. Według Paryża takie postępowanie upraszcza rzeczy i wyprowadza je z zagmatwania. Galignani ma już korespondencye złożone w parlamencie a dotyczące sprawy sabaudzkiéj. Korespondencye te nie wiele co uczą. Znając los depesz urzędowych, lord Cowley i francuzki minister spraw zagranicznych nie piszą wszystkiego. Pan Thouvenel nie odpowiedział nawet na ostatnią depeszę. Dzisiejsze znoszenia się dwóch dworów zachodnich prowadzą się głównie drogą ustną i tak zwaną konfidencyonalną.

Pan St. Marc Girardin ogłosił w *Debatach* nie zły artykuł o różnicy polityki angielskiej i francuzkiej we Włoszech. Według niego Anglia chciała dowolnego łączenia się dzielnic włoskich, a Francya tylko częściowego, zależnego od polityki katolickiej, francuzkiej i europejskiej. Wyłożona różnica dwóch polityk jest prawdziwa, ale zasada przyjęta przez Anglią, nie jest niestety stałą, jest chwilową, obróconą przeciw katolicyzmowi i Francyi. Anglia nie przeniesie swej zasady gdzieindziej. Tak się to zawsze dzieje, pod zasadami ukrywa się różność interesów.

Według polityki Cesarza wikaryat romański dostanie nie Toskania, jak chciał Neapol a coby było lepszém dla Rzymu, lecz Piemont. Przyczyna takiego ułożenia rzeczy jest prosta a ważna: Romania jest potrzebną dla Piemontu, a może i dla Francyi z powodów strategicznych. Strategia przemogła nad religią r. 1797 i dziś przemaga, mimo miliardu broszur. Zdaje się niezawodnem, że w razie przyłączenia Sabaudyi Francya ustąpi Szwajcaryi Chablais i Faucigny.

Obecna chwila jest ciężka dla korespondentów. Trzeba zachować zimną krew w zgiełku bulwarowym i salonowym i spoglądać na rzeczy a nie na pozory i artykuły dziennikarskie. Francya chce pokoju a w powietrzu czuć jakby saletrę. Potwierdza się, że w przewidzeniu nowych wypadków w Europie, Anglia nie chce wojny w Chinach, że posyła do Chin w misyi pokojowéj lorda Elgin i że Francya posyła za jej przykładem bar. Gros. W salonach korespondentów angielskich mówią niezabawne rzeczy. Mówią, że Anglia spostrzegła niebezpieczeństwo licznej floty i silnego korpusu francuzkiego w Azyi, że w razie wojny lęka się wylądowania tego korpusu.... w Indyach.

Uderzyła tu zgodność podań *Morning Chronicle* i korespondencyi *Czasu* o zamierzonym traktacie austryacko-rosyjskim. Kiedy wszystkie dzienniki zbijają podanie, depesza telegraficzna donosi, że ambasadorowie dwóch mocarstw są dobrze z sobą w Stambule, a w *Ami de la Réligion* pan de Carné usprawiedliwia ten traktat twierdząc, że ma na celu rozbiór Turcyi. Rosya trzyma na Kaukazie 130,000 wojska, Czerkiesi masami emigrują, a tymczasem w Turcyi panuje jak panowała anarchia. Zaślepienie Turków jest takie, że nawet nie oceniają użytku muzułmanów wychowanych na zachodzie. Turcy mówią o tych ludziach: „oni nie znają Turcyi", a tymczasem posługują się jak się posługiwali cudzoziemcami. W Paryżu ambasadorem jest Turek, ale w Londynie jest Grek, w Wiedniu Grek, w Holandyi Grek, w Madrycie Belgijczyk, w Turynie Włoch, w Brukseli Armeńczyk, a w Neapolu żyd.

Belgijscy korespondenci prawili wiele o wstrzymaniu potwierdzenia wyboru na akademika O. Lacordaire, nawet o nieuznaniu tego wyboru, a tymczasem zwłoka poszła z bardzo prostéj przyczyny, ze zbyt wielkiego zatrudnienia Cesarza. Zaonegdaj p. de Falloux, dzisiejszy prezes akademii, otrzymał zawiadomienie, że może przedstawić O. Lacordaire w niedzielę (wczoraj) co się równało potwierdzeniu wyboru. Dwaj akademicy udali się, jak się to zwykle dzieje, do Tuileryów sami, w akademicznym powozie. Akademia będzie miała sesyą literacką jutro i na téj sesyi p. de Falloux opowie jak się prezentacya odbyła i co mu Cesarz powiedział. P. de Villemain mocno się pochyla i żółknie. Wygląda on bardzo mizernie. Ma on jeszcze dwie córki pannami, ale jedna ma powołanie do stanu zakonnego. List który hr. Chambord napisał do p. Villemain z powodu obrony Ojca S., zaszkodził akademikowi. Postni kaznodzieje dotykają kwestyi rzymskiéj, lecz dość z oględnością, stosując się do polecenia arcybiskupa. Proces biskupa Dupanloup wytoczy się d. 12 i obejmie obie skarżące się strony i *Siecla* i wdowę Bertin z domu Rousseau. Za *Sièclem* wystąpią adwokaci Juliusz Favre i Senard, za wdową Bertin adwokat Ploque, a za biskupem adwokaci Berryer i Dufaour.

Sprawdzi się zapewnie wkrótce com doniósł. Cesarz mianował p. Gretry, dyrektora celnego, senatorem, a zatém niebawem go kim innym zastąpi. Polemika celna utrzymuje się. *Monitor przemysłowy* uderza na towarzystwo wolno-handlowców, liczące jak mówi, trzydzieści stu członków, wzajemnie się chwalących. *Constitutionnel* broni dość biegle reformy. Reforma się uda, jeżeli utrzyma się pokój, bo jest racyonalna. Wolność handlowa, jak powiedział hr. de Morny, może być normą do któréj wszyscy dążyć powinni, ale jak dotąd, mało narodów jest u mety. U mety jest tylko Szwajcarya, nie mająca armii, nie płacąca prawie podatków, mająca robotników za bezcen i to robotników opatrzonych w dziwny zmysł purytański, przemysłowy i handlowy. Szwajcarya nie niszczeje przy wolności handlowéj, bogaci się po całym świecie i pół Alzacyi jest w jéj rękach, ale w Anglii jest dotąd system protekcyjny, jest także w Belgii, jest także w Stanach Zjednoczonych. Taryfy Stanów Zjednoczonych mają na niektóre artykuły protekcyą dochodzącą 20 od sta. Demokraci i właściciele murzynów są za wolnością handlową, ale republikanie czyli whigi są za protekcyą.

W Izbie deputowanych toczy się sprawa wyborów panów Laferviére i de Dalmes, które nie mają być zupełnie legalne. W rozprawach nad tą sprawą mają wystąpić pp. Picard i Olivier.

Dnia 10 t. m. będzie wielki przypływ morski. Urządza się pociąg spacerowy który powiezie Paryżanów do Cherbourga dla zobaczenia tego przypływu morza i spuszczenia na wodę fregaty okutéj „Normandya".

Onegdaj, po długiéj i ciężkiéj chorobie, zakończył życie p. Antoni Szklarski, krakowianin, były

---

niczno-geograficznéj. Gdyby praca ta drukowaną być miała, byłoby życzeniem wydziału, ażeby opis geograficzny badanego pod względem botanicznym obszaru, zajął miejsce w zadaniu wskazane. Uwaga ta oczywiście bynajmniéj nie uwłacza pod tym względem dokładności dokonanéj pracy.

Dokładność ta, sumienność i naukowa ścisłość, zgodnie przyznaną została części botaniczno-systematycznéj. Tutajto w szczególności jest zasługą autora: że sprostował w zdeterminowaniu roślin wiele błędów, z jednéj do drugiéj Flory galicyjskiéj dotąd przechodzących; że wykrył kilkadziesiąt gatunków roślin, o których żadna tych okolic Flora dotąd nie wspomniała; że wiele takich, które poczytywano za czysto bukowińskie, odszukał w Tatrach północnych; że z godną uznania starannością wyczerpnął synonimy każdéj opisywanéj rośliny; że wreszcie zwracał uwagę na nazwy miejscowe ludowe.

„Autor podzieliwszy obszar swych botanicznych poszukiwań według rozmaitych wzniesień na 4 krainy, skreśliwszy każdéj z nich znamiona, wyliczywszy rośliny najwięcéj każdą cechujące, wykazawszy podtym względem właściwości Pienin; wywiązał się z wszystkiego, czego wymagała w zdaniu część botaniczno-geograficzna. Jeżeli jaka nastręczałaby się tu uwaga, to tylko ta jedna, ażeby przy wskazywaniu wysokości miejsc, dodane było z jakich pomiarów takowe powzięte zostały. Naostatek w części botaniczno-porównawczéj skrzętność autora niemniej okazała się chwalebną. Przechodzi on kolejno rodziny roślin, wylicza w każdéj ilość gatunków znalezionych w Tatrach i Pieninach, porównywa ją z ilością tychże w odpowiednich wysokościach północnéj Szwajcaryi, Tyrolu, Norwegii, Laponii, Alp włoskich, francuzkich i niemieckich a poczęści i Kaukazu, zwracając przy tém uwagę na gatunki właściwe badanemu przez siebie obszarowi kraju; daje więc pogląd dokładny na stosunek Flory tatrzańskiéj do innych, mniéj więcéj spowinowaconych.

„Wydział przeto zważywszy, że główne części zadania rozwiązane zostały z należytą dokładnością, że opis geologiczny, aczkolwiek sam w sobie niestanowi całości, odpowiada jednak temu, czego ze względu na właściwy przedmiot w téj mierze szłuszcie wymagaćby można; wypracowanie o którém tu mowa uznał za gruntowne, sumienne, ściśle umiejętne, tém samém godne uwieńczenia przeznaczoną w tym celu nagrodą."

Co do drugiego: „Oddział nauk moralnych zwraca uwagę, że zadanie będące przedmiotem tego wypracowania, składa się z dwóch głównych części, mianowicie: jakie były *przyczyny* i jakie *skutki*, przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy?

„Pod pierwszym względem, autor odpowiedział w znacznej części oczekiwaniu: rozprawa jego odznacza się niepospolitemi zaletami, osobliwie pożądaną w historyi metodą syntetyczną, śmiałym i często trafnym poglądem na dzieje, ich szczegółowe epoki i znaczenie wewnętrzne wypadków. Praca ta cechuje badacza usiłującego z rozrzuconych zasobów historycznych, dokumentów częstokroć ułamkowych i świadectw z sobą niezgodnych, zbudować całość dziejową, wyrozumować ducha narodu, naturę jego społeczeństwa i rządu. Umie autor z właściwego stanowiska pojmować wieki średnie i ten wpływ potężny, jaki wywierał kościół na wychowanie i losy narodów. Zarzucić mu można, iż zaniedbał przytoczenia źródeł i dowodów, na których wnioski swoje opiera, przez co nowe i częstokroć nader trafne jego pomysły tracą na potrzebnej powadze i pewności. Zbyt wiele z inąd przywięzuje uwagi do szczegów tyczących się miasta Krakowa, a więcej jeszcze Warszawy.

„Pod drugim względem nie wypowiedział autor dostatecznie swojego zdania. Wyłożywszy przyczyny przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy, omieszkał rzeczy nierównie ważniejszéj, wyrozumowania skutków, jakie z takiego przeniesienia wypłynęły. W téj wtórej części zadania szło o skreślenie obrazu wewnętrznego i oblicza narodu w dwóch kolejnych epokach, w których środkowe ognisko władz i działań publicznych naprzód w Krakowie, a potem w Warszawie osadzone, sprawiło tak silny zwrot w dziejach ojczystych. Nie mogło być bez ważnego wpływu na moralne i polityczne pojęcia, na obyczaj i losy narodu, przerzucenie stolicy z miejsca tylu historycznych tradycyj, mającego za sobą powagę starożytności i urok pierwszeństwa, wyobrażającego jedność nawet w epoce podziałów, do miasta podrzędnego znaczenia i ledwo historycznego dla Mazowsza.

„Styl autora téj rozprawy, choć przy swojéj zwięzłości często żywy i dramatyczny, w ogóle jednak zaniedbany, język wcale niepoprawny, zostawiają wiele do życzenia. Pod obu temi względami dzieło jego nosi cechę pośpiechu i okazuje brak wykończenia.

„Oddział tedy, z powodów powyżej przytoczonych, nie może przyznać nagrody rozprawie powyższej, mimo wielu zalet któremi się ona odznacza. Gdy jednak Oddział postanowił oba swoje zadania konkursowe jeszcze do rozwiązania ogłosić, autor ocenionej powyżej rozprawy znaleść może sposobność do uzupełnienia i wykończenia pracy swojéj w myśl i wedle sądu Oddziału."

Uwzględniając opinie właściwych Oddziałów, w skutek wniosku komitetu, Towarzystwo na posiedzeniu pełnem w dniu 18 lutego b. r. uchwaliło, jedno tylko z nadesłanych wypracowań, mianowicie zaopatrzone godłem *Docuisti me Deus* etc. uwieńczyć wyznaczoną na ten cel nagrodą 500 złr. w listach zastawnych galicyjskich.

Po rozpieczętowaniu koperty noszącej to samo godło, na posiedzeniu publicznem odbytém w d. 25 lutego r. b. okazało się, że autorem uwieńczonego wypracowania był pan Feliks Berdau, członek czynny Towarzystwa, niegdyś adjunkt przy profesorze botaniki w uniwersytecie Jagiellońskim, czasowo bawiący w Warszawie.

Gdy tym sposobem jedna tylko część funduszu na nagrodę wypracowań przeznaczonego wyczerpnięta została, Towarzystwo mogąc rozporządzać trzema jeszcze innemi, zgodnie z przedstawionemi sobie przez Komitet wnioskami Oddziałów, uchwaliło trzy pozostałe zadania powtórnie ogłosić. Powodem do ich ponowienia o ile z jednej strony było przekonanie o ich rzeczywistéj, już to ściśle naukowej, już praktycznéj ważności, o tyle z drugiej zamiar zachęcenia do wytrwałości w dokonaniu pracy tych, którzy bądźto ją rozpoczęli, lecz dla krótkości czasu nie dokonali, bądź też wykończoną nadesłali, jednakże nie wszystkim zażądanym warunkom zadania zadość uczynili.

Ogłasza więc Towarzystwo następujące zadania:

I.

Skreślić historyczny wywód przyczyn i skutków przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy.

II.

Wykazać w sposób dla każdego dostępny zasady, prawa i przepisy o spadkach, testamentach i darowiznach w Austryi, Rosyi, Prusach, Królestwie Polskiem i byłem Wolnem mieście Krakowie.

III.

Wykazać cechy właściwe sztukom pięknym w dawnej Polsce w zakresie architektury, malarstwa i rzeźby.

Bliższe określenie każdego z tych zadań znajduje się na początku niniejszego sprawozdania.

Pozostała do rozrządzania Towarzystwa suma 2000 złr. rozdzieli się w ten sposób, że wypracowanie każdego z trzech przytoczonych zadań, przez Towarzystwo naukowe za najlepsze uznane, uwieńczone zostanie nagrodą 500 złr. czyli 2000 złp. w listach zastawnych galicyjskich, resztujące 500 złr. wraz z odsetkami, które suma całkowita przyniesie aż do chwili wypłacenia nagród, użyją się do stosunkowego wynagrodzenia tych rozpraw, które pod względem dokładności, zdaniem Towarzystwa, najwięcej zbliżają się do wypracowań główną nagrodą uwieńczonych.

Termin nadesłania nagrod pod adresem „c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego" zakreśla się, dla 1go po dzień ostatni grudnia z 6; dla 2 i 3go po tenże dzień 1861 r.

Nadesłanie ma nastąpić sposobem zwykle używanym, tj. rozprawa ma być zaopatrzona godłem, które też wypisanem będzie na kopercie zawierającéj w sobie nazwisko autora i dokładnie wskazane miejsce jego pobytu. Przesyłka taka, jeśli nastąpi przez pocztę, winna być przez autora opłaconą.

Na publicznem posiedzeniu Towarzystwa, najbliższem wskazanych tu terminów, nastąpi ogłoszenie nazwisk uwieńczonych autorów.

Mimo otrzymanej nagrody, prace zostaną własnością autorów; zastrzega się jednak pozostawienie w aktach Towarzystwa nadesłanego autografu, ogłoszenie drukiem uwieńczonéj pracy w ciągu roku, a następnie nadesłanie Towarzystwu naukowemu 30tu egzemplarzy; gdyby zaś autor w ciągu roku dzieła swego nieogłosił, Towarzystwo mieć będzie prawo wydania go na własną korzyść.

Kraków d. 1 marca 1860 r.

Dr *Majer*, Prezes T. N. K.

X. *Walerian Serwatowski*, Sekr. T. N. K.

Uprasza się szanowne Redakcye pism czasowych o zamieszczenie w tychże ogłoszonych tu zadań z dodaniem ich bliższej treści i warunków powyżej skreślonych.

oficer, uczeń szkoły centralnéj sztuk i rzemiosł i urzędnik w zakładzie artyleryi. Zwłoki tego rodaka zostały dziś pochowane na omentarzu Montmartre.

P. S. Wiadomość *M. Heralda* o dymisyi pana Thouvenela nie ma w sobie nic prawdziwego.

Kraków 9 marca. Sprawozdanie z obrad komisyi mężów zaufania zasiadającéj w Krakowie nad ustawą gminną. — *Posiedzenie XXIII, XXIV i XXV z dnia 19 20 i 21go stycznia.*

Po przeczytaniu protokółów z posiedzeń poprzednich z 17 i 18go stycznia, przystąpiła komisya do obrad nad §§ 100, 101, 102 projektu. Dotyczące paragrafy zawierają postanowienia o atrybucyach asesorów przy naczelniku gminy okręgowéj. Komisya w poprzednich posiedzeniach uchwaliwszy, aby zamiast asesorów była rada okręgowa obok naczelnika, uchyliło wzwyż rzeczone paragrafy projektu i zamiast nich umieszczono postanowienia o atrybucyach rad okręgowych.

Komisya poprzednio zastanowiwszy się nad wysokością summy, która do dyspozycyi rady okręgowéj całorocznie wyznaczona być ma i którą w wydatkach przekroczyć rada okręgowa nie ma prawa, niemniéj przyznawszy saméj radzie okręgowéj, nie zaś wszystkim powołanym wyborcom prawo stanowienia o naturze kontrybucyi i o sposobie rozkładu téjże, przyjęła wniosek następującéj osnowy:

„Rada gminy okręgowéj stanowi w sprawach ekonomicznych i w nich kontroluje działanie i czynności naczelnika.

„Głównym przedmiotem zajęcia rady okręgowéj będzie:

1) „Odbieranie od naczelnika rocznych rachunków, sprawdzanie i zatwierdzanie takowych;

2) „Przygotowanie wraz z naczelnikiem budżetu przedłożyć się mającego ogólnemu zebraniu wyborców;

3) „Na żądanie i przedstawienie naczelnika uchwalenie wydatków budżetem nie objętych, a summę złr. 2000 nie przenoszących, również

4) „stanowienie o naturze kontrybucyi dla pokrycia wydatków gminnych, i o sposobie rozkładania takowych

5) „zatwierdzanie lub odrzucanie uchwał reprezentacyi gromadzkich, o ile takowe stósownie do przepisów téj ustawy wymagają potwierdzenia gminnego;

6) „Postanawianie o porządku w utrzymaniu kasy gminnéj i kontrolowanie takowéj;

7) „Potwierdzanie sekretarza urzędu gminnego, przez naczelnika nominowanego, i znoszenie się z naczelnikiem co do osoby wybranego przez niego zastępcy;

8) „Na wezwanie naczelnika rozpoznawanie wszelkich spraw przez niego radzie przedłożonych, i ogólnie wypełnianie wszystkiego, co w moc téj ustawy do niéj przynależy".

Nastąpiła z kolei dyskusya nad kwestyą tyczącą się zgromadzeń rady, komu przysługuje prawo zwoływania jéj i w jaki sposób ma to być uskutecznione. Wniosek następujący przyjęto:

„Rada okręgowa zwoływaną będzie przez naczelnika, raz na miesiąc, a prócz tego w nagłych wypadkach tyle razy, ile potrzeba tego wymagać będzie.

„Zwołując radę winien naczelnik okólnikiem uprzedzić członków przynajmniéj trzy dni naprzód o dniu zebrania i głównym przedmiocie przyszłéj narady. W uchwałach rady absolutna większość głosów stanowi.

„Posiedzenia rady odbywają się pod prezydencyą naczelnika, któremu prawo głosowania przysługuje tylko w przypadku równości głosów".

Komisya naradziwszy się, w jakich razach ogólne zgromadzenie wyborców do stanowienia w sprawach ogólnych gminy powołane być ma, i w jaki sposób zwołanie i głosowanie całego koła wyborczego uskutecznić się powinno, przyjęła większością następujące wnioski:

„Oprócz rady okręgowéj zwoływane będzie przez naczelnika zebranie wszystkich wyborców całéj gminy dla rozebrania i ostatecznego postanowienia w sprawach następujących:

1) „Dla przyjęcia rocznego budżetu przez naczelnika i radę ułożonego;

2) „dla uchwalenia wydatków nadzwyczajnych, budżetem nie objętych, przenoszących summę złr. 2000 lub spowodować mogących opłatę przewyższającą 10% podatków stałych bez dodatku.

„Zebranie wyborców zwoływane być winno raz do roku. Prócz tego zaś w razach nadzwyczajnych podług uznania naczelnika, lub zwołane być może na żądanie całego kompletu rady lub absolutnéj większości głosów wyborców.

„Przy zebraniach ogólnych wyborcy głosować mają według zasad ustanowionych przy wyborach na naczelników i członków rady.

„Do powzięcia uchwały potrzebną jest obecność przynajmniéj $2/3$ właścicieli ziemskich; $2/3$ reprezentantów gromadzkich, i $1/3$ plebanów i innych wyborców.

„Większość absolutna głosów rozstrzyga.

„Reprezentanci gromad głosują osobiście. Gromadzie wolno wraz z sołtysem wysyłać na zebranie ogólne po dwóch radnych, którzy jednak osobno głosować nie mogą.

„Właścicielom dworskim wolno głosować przez zastępców.

Co do § 103 projektu, komisya postanowiwszy poprzednio, aby zamianowanie sekretarza przez naczelnika rady okręgowéj od porozumienia się i przyzwolenia rady okręgowéj zależało, i aby ten sekretarz, któren naczelnika w urzędowaniu zastępować może, przepisaną przysięgę nie przed wyższą władzą ale przed naczelnikiem gminy okręgowéj składał, uchwaliła wniosek następującéj osnowy:

„Dla załatwienia spraw gminy okręgowéj naczelnik zamianuje za porozumieniem się i przyzwoleniem rady sekretarza, którego atoli w razie potrzeby od urzędowania zasuspendować może.

„Sekretarz ten złoży przysięgę w ręce naczelnika.

„Wolno będzie gminie okręgowéj tegoż urzędnika stale ustanowić, lub też za kontraktem przyjąć.

„Resztę urzędników do załatwienia spraw wewnętrznych urzędu gminnego potrzebnych naczelnik przyjmuje.

„Sekretarz naczelnika w urzędowaniu zastępować nie może".

Również przyjęto następujące dwa wnioski, zawierające ogólne postanowienia:

„Na domu urzędu gminnego wywieszona będzie tablica z herbem kraju i nazwą przybraną od miejsca głównéj siedziby urzędu gminnego.

„Taki sam herb będzie i na pieczęci gminnéj.

„Korespondencye i inne ekspedycye urzędu gminnego podpisywać będzie naczelnik gminy lub jego zastępca tudzież sekretarz".

Następował oddział IV dotyczący atrybucyj gmin okręgowych i gmin miejscowych w sprawach publicznych. Paragrafy 108, 109 projektu zawierające ogólne postanowienia co do tych atrybucyj przyjęto.

Również komisya przyjęła § 110 projektu z dodaniem tylko, iż zwierzchnosci gmin okręgowych przysługuje prawo, wykonania rozporządzeń co do policyi polnéj, lasowéj i łowieckiéj, tudzież ukaranie przestępstw, o ile takowe nie ulegają przepisom prawa karnego.

Nad § 111 projektu rozpoczęła się dyskusya. P. Referent mniemał, że właściciele dworscy, plebani i sołtysi nie powinni podlegać jurysdykcyi naczelnika gminy okręgowéj, większość członków komisyi nie podzielała tego zdania, myśląc, iż naczelnikowi działającemu w zakresie swego urzędowania przysługiwać powinno zarówno prawo jurysdykcyi nad wszystkiemi członkami tejże gminy okręgowéj. Redakcya zatem rzeczonego § 111go projektu zmienioną została w następujący sposób:

„Zwierzchność gminy okręgowéj wykonywa prawo karania w sprawach politycznych i policyjnych według istniejących ustaw wyjąwszy wypadki, gdzie sam naczelnik, albo który z członków familii jego jest w sprawie interesowanym, i w tym razie władza przełożona deleguje do rozstrzygnięcia sprawy jeden z pobliskich urzędów gmin okręgowych".

§§ 112, 113 projektu, jako zawierające postanowienia, które już w poprzednich paragrafach były przedmiotem obrad, uchwalono opuścić i przejść do § 114 projektu, któren zawiera rozporządzenia na wypadek, gdyby urzęda gminne lub gromadzkie włożonych nań obowiązków lub rozporządzeń przełożonéj władzy okręgowéj nie wypełniały; w tym wypadku przysługuje naczelnikowi gminy okręgowéj prawo nakładania kar pieniężnych na winnych.

Komisya zgodziwszy się, iżby te kary stanowiły źródło dochodu na pokrycie kosztów administracyi gminnéj, przyjęła § 114 projektu ze zmianą w redakcyi.

„Gdyby urzęda gromadzkie lub gminne włożonych nań obowiązków lub rozporządzeń przełożonéj władzy nie dopełniały, w takim wypadku przysłuża naczelnikowi gminy okręgowéj prawo nakładania kar pieniężnych na winnych aż do 25 złr. w. a. na korzyść funduszu gminy okręgowéj, jakoteż przedstawienia władzy politycznéj, potrzeby nałożenia wyższych kar pieniężnych, lub użycia innych środków znaglających".

§ 115 projektu zawierał rozporządzenie, na mocy którego wykonanie środków egzekucyjnych w razie nie płacenia podatków lub innych zobowiązań rządowych do naczelnika gminy okręgowéj należy.

Jeden z członków zwracał uwagę komisyi, iżby ten obowiązek mógłby się stać dla naczelnika gminy okręgowéj w wykonaniu bardzo uciążliwym. Większość komisyi uwzględniając te uwagę, przyjęła zamiast § 115 projektu wniosek następującéj treści:

„Pobór i składanie podatków do kas skarbowych należy do przełożonych gromad i właścicieli dworskich; gdyby zaś nastąpiła potrzeba ściągania tych podatków w drodze egzekucyjnéj mają się tem zająć wyłącznie władze rządowe.

„Władza gminy okręgowéj w téj mierze o tyle tylko pośredniczyć winna, o ile będzie chodzić o danie potrzebnych wyjaśnień i rozesłanie paletów egzekucyjnych".

Komisya uwzględniwszy, że naczelnik gminy okręgowéj odpowiedzialny jest za niedopełnianie ciężących nań zobowiązań w sprawach administracyjno-policyjnych, i że przysługiwać mu musi prawo zawezwania w razie potrzeby siły zbrojnéj stósownie do istniejących przepisów, przyjęła nowy wniosek téj osnowy:

„W celu załatwienia rozporządzeń policyjno-administracyjnych przysługuje naczelnikowi gminy okręgowéj prawo, jeżeli tego zajdzie potrzeba, zawezwania siły zbrojnéj, stósownie do istniejących przepisów".

§§ 116 i 117 projektu, opiewające o obowiązku naczelnika gminy okręgowéj dawania asystencyi w razie zawezwania przez władze finansowe i władze sądowe przyjęte zostały przez komisyę.

(Dokończenie nast.)

Wiedeń 7 marca. *Gaz. Wiedeńska* ogłasza patent z d. 26 lutego, obowiązujący w całéj monarchii, prócz Pogranicza, a ogłaszający ustawę giełd towarowych i sensalów czyli meklerów towarowych. Prawo to wchodzi w wykonanie z dniem 1 kwietnia. Giełdy towarowe, mogące także zastępować miejsce giełd pieniężnych, tam gdzie nie ma tych ostatnich, mogą być zakładane po stolicach krajów koronnych lub znaczniejszych miastach handlowych, gdzie istnieją Izby przemysłowo-handlowe, a to w miarę potrzeby i funduszów, za zezwoleniem ministerstwa skarbu.

— W dniu 5 marca zakończyła czynności swoje komisya, mająca zbadać stan przemysłu gorzelanego w całém państwie i wpływu na takowy podatku od wódki, tudzież powodów zmniejszonego wywozu wódki. Do komisyi téj powołanymi byli oprócz urzędników skarbowych, także producenci znaczniejsi z różnych stron państwa i technicy. Komisya odbyła 13 posiedzeń. *Gazeta Wiedeńska* podaje treść uchwał téj komisyi, które przedłożone być mają bezpośrednio J. C. Mci do sankcyi. Główne uchwały téj komisyi obchodzić będą zapewne i Galicyę, podajemy je więc tutaj następnie: Znieść zasadę opodatkowania zacieru, a w to miejsce nakładać podatek na wyrób gotowy, jeżeli będzie wynaleziony taki narząd, który bez przykrości dla producenta dozwoli władzy skarbowéj utrzymywać kontrolę nad ilością i stopniem mocy otrzymanego produktu (przyjęte jednogłośnie). Narząd taki wynalazku radzcy sekcyjnego Rittingera przyjęty został przez komisyę jako stósowny. Nie jest potrzebne ani nawet stósowne zniżyć istniejący podatek ani w ogóle (14 głosów przeciw 2), ani w niektórych krajach (16 przeciw 1), ani w gorzelniach gospodarczych (14 przeciw 2), ani od pewnych rodzajów wyrobu (jednogłośnie). Odpuszczenia częściowe podatku w pewnych okolicznościach dla niektórych gorzelń w Galicyi i Węgrzech, wynoszące $7\frac{1}{2}$ tudzież 15%, mają ustać po zaprowadzeniu podatku od gotowego wyrobu (jednogłośnie). Pędzenie wódki w narządach niedokładnych niepowinno stawać się powodem ulżeń podatkowych (16 przeciw 1). Zaprowadzenie podatku od drożdży (jednogłośnie). Obecnie istniejące cła wchodowe i dodatek do podatku konsumcyjnego są dostateczną opieką dla przemysłu gorzelanego w obec konkurencyi zagranicznéj (jednogłośnie). Dla zachęcenia do wywozu wódki zalecają się: Zwrot podatku po 6 centów od stopnia 100 stopniowéj skali (obecnie wynosi on około $4\frac{1}{5}$ c.); zwrot ten należy się już od 2ch wiader (dotąd najmniéj 5 wiader); od wódki na 50^0 można już żądać zwrotu podatku (dotąd musiała mieć wódka 75^0); nie będzie potrzeba w razie wywozu wykazywać się skąd pochodzi wódka wywożona za granicę i czy od niéj już opłacono podatek; każdemu wolno wywozić wódkę i uzyskać zwrot podatku, kto handluje wódką lub pędzi takową i prowadzi książki kontrolowane przez urzędników skarbowych (wnioski te jednogłośnie uchwalono). Za wywóz wielkiéj ilości wódki nie będzie płacona premia (15 przeciw 1). Zwrot podatku nie może być udzielany od wywozu słodkich wódek, gdyż stopień ich nieda się oznaczyć (jednogłośnie). Kredytowanie podatku od wódki ma być przyznane wszystkim gorzelniom na 4 miesiące, ma być nieustające, jeśli nie dopuszczono się przeniewierzenia w podatku. Jeśli wódka daje się w zastaw, kredyt ma być przedłużony o 2 miesiące (jednogłośnie). Dla powstrzymania przemytnictwa, przekroczenia podatkowe od wódki mają być karane sądownie jako oszustwo (jednogłośnie). Straż skarbowa niechaj będzie mniéj liczną, lecz lepiéj płatną i wybór do niéj ludzi wybredniejszy (jednogłośnie). W Pograniczu wojskowém, wyrób przeznaczony na własny użytek nie ulega podatkowi. Należy przynajmniéj pilnie nad tém czuwać, aby wódka nieopłacona, nie była ztamtąd wywożoną do innych krajów cesarstwa (jednogłośnie).

Włochy.

Z Turynu donoszą 5go, że wyjąwszy brygadę sabaudzką, wszystkie inne wojsko tamecznej załogi wkrótce wyjdzie: grenadyery lombardzkie do Monza, strzelcy do Chivasso, a jazda podobno do Parmy. Po dopełnieniu anneksyi, dywizye 3 i 4ta jenerałów Mollarda i Cialdini przeniesione będą do krajów Emilii, z główną kwaterą w Modenie i Bononii. W Toskanii pozostanie wojsko toskańskie; natomiast wojsko w krajach Emilii rekrutowane, ma być do Piemontu przeniesione i tam zreorganizowane. Koszary i domy na koszary dotąd używane w Turynie, urządzone zostaną bądź na szpitale, bądź na składy wojskowe. Rząd francuski miał rządowi sardyńskiemu sprzedać, czy też darować kilka bateryj dział gwintowanych. Dnia 4go b. m. jako w dzień ogłoszenia konstytucyi, zaszły w teatrze w Nicei demonstracye przeciw anneksyi. Jenerał Sarras, szef sztabu jlnego armii okupacyjnej francuskiej został 6go powołany telegrafem z Medyolanu do Paryża.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 marca. W przeszły wtorek przedstawiano „Podróżomanią" Korzeniowskiego. Między aktami tańczyła panna Dupré z baletu wiedeńskiego, co urozmaiciło wieczór; bez tego bowiem przyczynku sama „Podróżomania" tylekroć widziana, nie byłaby w stanie zabawić, chociaż bawiła więcéj niż zwykle, przez szczęśliwe wypuszczenie dość usypiającéj sceny drugiego aktu, gdzie jeden jegomość ma budujące kazanie o szkodliwości podróży zagranicznych. — We czwartek dawano Komedyo-Operę „Talizman" czyli „Dwoje Rudych", spolszczoną niby farsę Nestroja. Chociaż cały ten utwór natkany niepodobieństwami, pełen niezręcznych naciągnień, jednakowoż komiką niektórych scen, dowcipem dialogu, parodyą najsławniejszych oper Belliniego, wywoływał szczery śmiech i gęste oklaski. Główną jednakże uwagę publiczności zwracała na siebie między aktami młoda pianistka produkująca się po raz pierwszy, panna Emilia Steibelt krakowianka, egzekwowała z rzadką biegłością i rzadszém czuciem kilka wcale trudnych kompozycyi, jak „Andante Spianato" i polonez Chopina, „Morceau de Salon" L. Meyera, i „Fantasie-Impromptue" Chopina. Czystość gry, precyzya, delikatność w dotknięciu, wszystko to zapowiada piękną przyszłość młodéj pianistce, znajdującéj się dziś na téj drodze która prowadzi do głośnego imienia w świecie muzykalnym. Publiczność oceniająca talent, a razem pragnąca odjąć trwogę dziewiczéj nieśmiałości pierwszego wystąpienia, rzęsistemi oklaskami okazywała to artystce po przegraniu każdego kawałka; a chociaż wybór sztuk egzekwowanych przez nią był bardziéj dla głębszych znawców, niż dla większéj publiczności przystępny; nic to nie przeszkadzało objawom szczeréj sympatyi, jaką rzeczywisty talent obudza.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 9 marca. *Gazeta wiedeńska* donosi, że fmpor. Eynatten zostawiwszy zeznanie piśmienne, w którém z żalem przyznaje się do winy, odebrał sobie życie. (Jenerał ten był pod śledztwem z powodu czynności intendentury wojskowéj podczas wojny włoskiéj).

Frankfurt n. M. 8 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia związkowego niemieckiego przyjętemi zostały wnioski wydziału do sprawy holsztyńskiéj. Poprzednio poseł duński zaprotestował przeciw ograniczeniu praw zwierzchniczych króla, i przeciw temu, aby stany holsztyńskie miały prawo wydawania uchwał w téj sprawie, związkowi zaś niemieckiemu zaprzecza prawa egzekwowania tych uchwał. W takim razie lepiéj zaniechać zgromadzenia delegatów i traktować wprost ze stanami. Zgromadzenie związkowe uchwaliło ogłosić protokół obrad.

Londyn 8 marca. Przybył z Nowego Jorku parowiec pocztowy.— *New-York Herald* zamieszcza plan amerykański nabycia Mexiku i mówi, że jenerał Houston zapewne już z wielkiemi siłami wojskowemi jest w drodze do Rio grande, aby wykonać plan zaborczy.

Dzienniki wieczorne przyniosły notę hr. Cavoura, znaną już w treści z onegdajszéj depeszy telegraficznéj. Jest to obszerna na notę p. Thouvenela do bar. Talleyranda odpowiedź, którą podamy jutro. Hr. Cavour rozbiera szczegółowo jedną po drugiéj wszystkie propozycye francuskie, zastrzegając sobie rozebranie w osobnéj nocie sprawy sabaudzkiéj. Jakoż donosi *Nord*, że druga ta depesza już doszła do Paryża, i że w niéj rząd piemoncki wchodzi w widoki rządu francuskiego względem rzeczonego przyłączenia. Zdaje nam się, iż zbliżenie tych dwóch gabinetów nastąpić może jedynie drogą odwołania się do powszechnego głosowania mieszkańców Sabaudyi.

Times w artykule swoim z 8go mówiąc o Sabaudyi (patrz depeszę ostatnią wczoraj podaną) nadmienia jeszcze te słowa: Sabaudya bynajmniéj nieobchodzi Anglii; król Wiktor Emanuel nie jest wcale męczennikiem, a jeśliby Francya zamierzała posunąć się ku Renowi, wtedy Niemcy umiałyby się obronić.

Buoncompagni złożył urząd swój jeneralnego gubernatora; Fanti wyjechał do Bononii a Farini do Modeny.

Listy z Petersburga do 2 marca sięgające, nie przynoszą nam żadnéj wiadomości wyjaśniającej bliżéj ową wieść o odkryciu spisku w Kijowie w celu wyswobodzenia Rusi z pod panowania Rosyi.— Co się tyczy donissienia podanego przez *Morning Chronicle* o przymierzu zaczepno-odpornem między Rosyą a Austryą, wiadomo już, iż organ rządu rosyjskiego *Journal de St. Petersbourg* z 1 marca najformalniej doniesieniu temu zaprzeczył; lecz inne dzienniki rosyjskie nic w tym względzie nie piszą; liberalne przemawiają ciągle o Austryi z niechęcią i żółcią. — *Pszczoła północna* wskazuje jak ciemne i zamglone jest dzisiaj położenie politycznego świata i przypisuje w części winę Anglii, która uczuwszy w czasie wojny krymskiéj niedostatki swéj armii, a w czasie powstania indyjskiego niepewność panowania swego w rozległych osadach, osłabła w swych pretensyach, a w dzisiejszym jéj parlamencie panuje wahanie, brak decyzyi i małoduszna sprzeczka w miejsce szerokiego poglądu właściwego mężom stanu.

Według wiadomości z Belgradu, jedném z głównych starań ks. Miłosza, który teraz ma się lepiéj, jest, aby mocarstwa uznały orzeczoną przez naród dziedziczność tronu serbskiego i ks. Michała następcą troną. Daléj listy te utrzymują, iż Rosya popiera to żądanie księcia Miłosza i skłania Austryę aby takowe przyjęła. Lecz Porta trwa w oporze. Korespondent do *Gazety Temeszwarskiéj* dodaje, iż Porta zgromadziła oddział wójsk w pobliżu granic serbskich w Bośnii i Hercegowinie.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Turyn 9 marca. *Opinione* donosi, że hr. Cavour w nocie nowéj z d. 2 b. m. oświadcza, iż podług zasady przyjętéj przez rząd sardyński w środkowych Włoszech, także i mieszkańcy Sabaudyi zapytani będą, czy chcą przyłączenia swego kraju do Francyi lub nie.

Paryż 9 marca. *Constitutionnel* pochwala patent JCK. Ap. Mości tyczący się powiększenia rady państwa.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 9 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	349	343
Ruble obrączkowe agio	9	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	74¾	73½
Srebro nowe . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie „	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr. „	10 80	10 65
Dukaty holenderskie ważne „	6 24	6 15
„ austryackie „	6 30	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. „	86½ —	85½ —
Obligacye indemn. z kuponami „	73 —	72¼
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	77¼ —	76 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę „	104½	103
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100⅔	100

Wiedeń 9 marca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	35
Hamburg 100 Marków	100	50
Londyn 10 Ł.	133	50
Paryż 100 franków	52	90
Dukat	6	30½
5% Metaliki	69	25
„ „ na walutę austr.	65	25
4½% „	61	10
4% „	54	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	395	—
„ „ 1839	124	—
„ „ 1854	105	75
Pożyczka narodowa	77	25
Obligacye indemn. galic.	70	50
Akcye bankowe	855	—
„ kolei północnéj	1946	—
„ kredytu ruchomego	190	50
„ kolei francusko-austryackiéj	264	—

Lwów 7 marca		
Dukat holenderski	6 26	6 18
„ austryacki	6 28	6 21
Półimperyał rosyjski	10 79	10 62
Rubel rosyjski	2 10	2 5
Talar pruski	2 —	1 97
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 75	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	71 53	70 83
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 65	76 90

Warszawa 7 marca.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 59
Obligi skarbowe „	92 76	92 51
kupon	—	1 74$\frac{4}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 87½	14 85
kupon	—	— 12½

Wrocław 8 marca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	75¼	—
Polskie bilety bankowe	87	—
„ listy zastawne	—	85$\frac{11}{12}$
Poznańskie listy zastawne 4%	100½	—
„ „ „ 3½%	90½	—
Obligi krak.-szląsk.	—	72

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 9 marca. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austryackiéj:

pszenica	za mierzycę	4·70
żyto	„ „	3·20
jęczmień	„ „	2·56
owies	„ „	1·58
ziemniaki	„ „	0·96

Z Wadowickiego 8 marca.

(W. S.) W uzupełnieniu dawniéj udzielonych wiadomości o zatrudnieniach przemysłowych mieszkańców tego obwodu, donoszę, iż w okolicach Makowa nachodzi się mnóstwo bednarzów, którzy swojemi wyrobami niemal po wszystkich zachodnich obwodach Galicyi handlują; lubo po prawdzie powiedziawszy owe wyroby nie odznaczają się w niczem, a jako wyłącznie na staroświecką, miejscowym zwyczajem uświęconą modłę zbijane, pozostają zawsze w pośledním gatunku i nie mają trwałości. Zaś we wsi Kojszówce podle Makowa w szczególności, zajmują się mieszkańcy wyłącznie wyrabianiem taczków (*Schiebkarren*). Nadmienić muszę, iż dostawcy w mowie będących *taczków* do fortyfikacyj krakowskich dostarczali je po dużo wyższéj cenie od ceny w miejscu praktykowanéj.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 8 do 9 marca.

HOTEL POLLERA. Hr. Kuczkowski Kazimierz wł. dóbr z Woli. Holschauer Adolf kup. z Tarnowa. Piasecki Józef wł. dóbr z Polski. Rugner Ludwik kup. z Drezna. Heidrich Gustaw kup. z Wrocławia. Mühsam Ludwik urz. hut z Chrzanowa. Kosydar Tomasz ob. z Wiednia. Gnoiński Michał adwokat ze Lwowa. Wetzlich Ludwik urz. kolei z Pragi. Odrobina Henryk Dr med. z Klagenfurtu. Strańska Marya ob. z Rosyi.

Wyjechali: Heidrych Gustaw kupiec do Łańcuta. Piasecki Józef wł. dóbr do Trzęsówki. Mühsam Ludwik urzędn. hut do Tarnowa. Bojanowska Emilia guwernantka do Lwowa. Ostersetzer Leon, Pariser Adolf kup. do Wrocławia. Block Ignacy piwowar do Mysłowic.

HOTEL SASKI. Roman Kucieński ob. z Polski. Romuald i Józef Szymańscy, Tomasz Wołoszewski obyw. z Wrzępia. Józef Wicherek naczelnik z Bochni.

Wyjechali: Melchior Bloch kup. do Mysłowic.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

[Nr. 1,459]. Ze strony c. k. Władzy Obwodowéj Krakowskiéj podaje się do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę Dóbr biskupich Zastów i Sulechów odbędzie się w dniu 19 Marca 1860 roku o godzinie 9 z rana w Biórze tutejszéj c. k. Władzy obwodowéj publiczna licytacya.

Intratę z dóbr powyższych stanowi rozległość gruntu, a mianowicie:

w Zastowie gruntu ornego	morgów 121	s. □ 174,
łąk	„	6	„ 1503,
ogrodów	„	1	„ 606,
pastwisk	„	6	„ 265 i
w Sulechowie pastwisk	„	1	„ 557

niemniéj dochód z propinacyi.

Dzierżawa ta rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1860 roku i trwać będzie lat trzy.

Cena dzierżawy ustanawia się w kwocie złotych 859 c. 95 wal. austr. i dla tego chęć licytowania mający złożyć winien jako wadium złot. 86 w. a., lub takową kwotę do piśmiennéj deklaracyi dołączyć.

Warunki licytacyi dzień przed terminem do licytacyi ustanowionym, w Biórze c. k. Władzy Obwodowéj przejrzanemi być mogą.

Z ck. Władzy Obwodowéj

w Krakowie dnia 1 Marca 1860 r. (222-2-3)

Konkurs.

[N. 1,953]. W celu obsadzenia posady urzędnika do stęplowania (cymentowania) miar i wag w kr. główn. Mieście Krakowie, rozpisuje się niniejszym konkurs do 15go kwietnia 1860 r. Z posadą tą połączona jest pensya 500 złr. wal. a. z kasy miejskiéj.

Kompetenci mają swe podania w powyższym terminie wnieść do Magistratu król. główn. miasta Krakowa, ci zaś, którzyby się znajdowali w służbie publicznéj, przez swą władzę przełożoną.

Podania te mają być zaopatrzone:

1) Świadectwem urzędu stęplowania miar i wag wiedeńskiego, według którego kompetent zdał tamże egzamin z dobrym skutkiem z praktycznego uzdolnienia do sprawdzenia akuratności miar i wag.
2) Świadectwo publicznego Zakładu naukowego technicznego, iż zdał egzamin z matematyki, mechaniki i fizyki, niemniéj, iż posiada dostateczną zręczność w rysowaniu linearnym.
3) Dowodem, iż kompetent posiada dokładnie język polski i niemiecki, tak co do mowy, jak i pisma.
4) Nakoniec kompetent ma być także biegły w manipulacyi urzędowéj, zwłaszcza, że urzędnik stęplowania miar i wag będzie także używanym w służbie kancelaryjnéj Magistratu, nie mając dostatecznego zatrudnienia w urzędzie miar i wag.

Z Magistratu król. głównego Miasta.

Kraków dnia 28 lutego 1860 r. (224-1-3)

Inseraty.

W Drukarni „CZASU.“

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika

Począwszy od 15go Listopada 1859 r. i nadal.

POCIĄGI OSOBOWE. (611-17)

z Krakowa do Przeworska

Stacya	Pociąg osobowy N 1. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg mieszany N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	przed	poł.	10	30	rano		5	40
Bierzanów	10	43	10	44	5	57	6	—
Podłęże	10	59	11	2	6	20	6	28
Kłaj	11	17	11	17	6	48	6	49
Bochnia	11	32	11	37	7	9	7	18
Słotwina	11	57	12	1	7	43	7	52
Bogumiłowice	12	30	12	30	8	30	8	31
Tarnów	12	42	12	50	8	45	8	57
Czarna	1	23	1	24	9	39	9	41
Dębica	1	42	1	47	10	4	10	12
Ropczyce	2	7	2	10	10	37	10	39
Sędziszów	2	22	2	27	10	55	11	5
Trzciana	2	45	2	47	11	28	11	31
Rzeszów	3	10	3	20	12	1	w połnd.	
Łańcut	3	49	3	54	—	—	—	—
Przeworsk	4	30	po połud.		—	—	—	—

z Przeworska do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg mieszany N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Przeworsk	przed	poł.	9	—	—	—	—	—
Łańcut	9	36	9	41	—	—	—	—
Rzeszów	10	10	10	20	po połud.		2	15
Trzciana	10	43	10	45	2	46	2	47
Sędziszów	11	3	11	8	3	10	3	20
Ropczyce	11	20	11	23	3	36	3	38
Dębica	11	43	11	48	4	3	4	12
Czarna	12	6	12	7	4	34	4	35
Tarnów	12	40	12	48	5	17	5	30
Bogumiłowice	1	—	1	—	5	44	5	45
Słotwina	1	29	1	33	6	23	6	30
Bochnia	1	53	1	58	6	55	7	2
Kłaj	2	13	2	13	7	22	7	23
Podłęże	2	28	2	31	7	42	7	45
Bierzanów	2	46	2	47	8	5	8	6
Kraków	3	—	po poł.		8	24	wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 17.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz. poł.		11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz. poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Poc. miesz. N. 18 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	20
Niepołomice	2	30	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Poc. miesz. Nr. 19 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	30
Podłęże	3	40	3	50
Bierzanów	4	15	4	18
Wieliczka	4	33	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 20.

Stacya	Przyjazd G	M	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osob. N. 1 zostaje w związku z poc. z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłow
dto dto Nr. 2 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 18 i 19, odchodzą według potrzeby.

Od c. k. uprzywil. galicyjskiéj Kolei Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
8	2	326‴ 12	+ 0 2	95	zachodni średni		śnieg		
	10	327 01	— 3 0	91	„ silny	pochmurno	„	— 3'5	+ 2' 7
9	6	326 95	4 2	95	„ średni		„		

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.